

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złozenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 8-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145268.

Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 13 grudnia 1937 r.

Nr. 144

## Tragiczny dzień wstydu, który trzeba eksploatować.

Piętnaście dziś lat upływa od owego tragicznego dnia grudniowego, kiedy głównymi ulicami stolicy przeciągał straszny kondukt... Stępa posuwał się szwadron szwoleżerów, glucho dudniły podkowy koni o bruk Alei Ujazdowskich. Eskortowano zwłoki Pierwszego Prezydenta Rzplitej, nikczemnie i zdradziecko uśmierconego... Zaledwie przed kilku godzinami wyjechał z Belwederu, by obecnością swą uświetnić otwarcie wystawy sztuk pięknych — i oto wracał na marach...

W dziesięć lat potem, wygłaszając przemówienie ku czci ś.p. Prezydenta Gabriela Narutowicza, powiedział Marszałek Smigły-Rydz:

— „Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jak o ciężkiej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i eksploatować, ale niech mówią szeptem, bo wstyd!...“

Wstyd ten ciężki, przyniata, osłupienie na siatkówkę oczu wywabia, siną bladeścią pokrywa twarz.

Wstyd dogłębny, niezmaszany!

Zdradliwa i podła kula kres położyła życiu wielkiego patrioty, niezłomnego działacza dla dobra powszechnego, a nade wszystko: symbol majestatu Rzeczypospolitej, Głowę Państwa Trafia w człowieka, o którym Józef Piłsudski powiedział, że cechowała Go „niezwykła w naszych stosunkach względność dla ludzi i nawet usprawiedliwienie wszystkich braków a nawet wad“.

Był dla wszystkich wyrozumiały, dla wszystkich stosował zasadę: tout comprendre, tout pardonner — tylko dla Niego nie było względów i zrozumienia, tylko w stosunku do Niego zastosowano srogą kulę zemsty i nikczemności...

Bo — jak czytamy we wspomnieniach Józefa Piłsudskiego o Gabrieli Narutowiczu — „zdziczenie obyczajów, nabyte w długiej niewoli, zepsucie moralne pod wpływem długiej wojny, nieprzebieganie w żadnych środkach, bezwzględność w stosunku do czci i honoru każdego człowieka, brak szacunku zarówno dla siebie jak i dla pracy, święty w tej dobie swoje triumfy“...

A właśnie Gabriel Narutowicz reprezentował w najszlachetniejszym ujęciu przeciwieństwo tej oceny doby, którą tak twardo i ostro ocharakteryzował Józef Piłsudski: w „zdziczeniu obyczajów“ — był typem gentelmana, w „zepsuciu moralnym“ — pierwowzorem pojęć i prawd etycznych, w życiu i pracy — altruistą i entuzjastą.

I w te właśnie właściwości, w to „etes“, bijące z jego postaci, a wyniesione do godności Głowy Państwa, by stąd promieniowało na cały kraj — ugodziła zawiść i zaślepienie, fanatyzm i złość ludzka.

Ugodziła w wielkiego uczonego, w znakomitego nowoczesnego badacza techniki, przez lat dziesiątki zaprawiającego się zagranicą do do tej służby, którą miał wnieść w wolną Polskę; ugodziła w wieloletniego ministra robót publicznych, niezmordowanie pracującego nad unowocześnieniem świeżo wskrzeszonego państwa; ugodziła w sternika naszej polityki zagranicznej, wybranego następnie przez Zgromadzenie Narodowe na Pierwszego Prezydenta wolnej Polski.

Ugodziła w człowieka, który został po to wybrany, by w swej osobie symbolizował ład, miłość i pracę.

Ugodziła właśnie w imię — nieładu i nienawiści.

„Usunęto zawadę“, jak się cynicznie przechwalali ci, co zabójcy broń w rękę wepchnęli. Usunęto zawadę, przeszkadzającą rozpętywaniu orgii nienawiści. Usunęto symbol jedności

i spójności w narodzie w imię wojny domowej, potępieńczych swarów w wyścigu o metę władzy. Usunęto wybrańca idei Józefa Piłsudskiego, wcielającej się w żelazną wolę stworzenia Polski jednej, zjednoczonej w wyścigu pracy.

— „Przyniosłeś ze sobą — snuł o Prezydencie Narutowiczu nie wspomnieć Twórcę Niepodległości — nakazy: żyj, kochaj, pracuj. Zamiast nakazu „cierp“, przyniosłeś szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan ojczyźnie. Zginałeś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelię miłości i pracy“.

I ta „ewangelia miłości i pracy“ — oto, co nam ostało się z pamięci o Pierwszym Prezydencie.

Wstyd, który trzeba „zmyć i eksploatować“ — jak narodowi przykazuje ideowy następca Odnowiciela — zmyć możemy i eksploatować możemy. Ale wtedy tylko, gdy do mózgow, w których wciąż jeszcze tkwi koszmarny myśli, przesiąkniętych nienawiścią, dotrze ewangeliczna prawda o „miłości i pracy“.

„Non omnis moriar“ — widnieje napis na grobowcu jednego z największych naszych wodzów Polski przedrozbiorowej.

„Non omnis moriar“ — w duchu umieścimy słowa te na sarkofagu Pierwszego Prezydenta w podziemiach katedry warszawskiej.

„Non omnis moriar“ — wyrazi ten sarkofag umęczonego przez zawiść i małość ludzką wielkiego patrioty. Nie zgasztem, bo promieniuje z mego sarkofagu w obecne i przyszłe pokolenie polskie „ewangelia miłości i pracy“.

## „Armia chińska przestała istnieć“.

Co dalej:

### wojna czy pokój?

Nankin padnie lada chwila, a właściwie już padł.

Zajął go zwycięskie wojska gen. Matsui. Zdobył północnej stolicy Chin w 27 dni po wyparciu armii chińskiej z Szanghaju, to nie tylko niezwykły wyczyn wojskowy stu tysięcznego korpusu japońskiego, który przebył w tak krótkim czasie wśród walk i trudności terenowych — 280 km, lecz także zwrotny moment w zbrojnym konflikcie w Azji.

Jakie są dalsze zamiary Japonii?

Całkowite zajęcie Nankinu i okolic przez japońskie wojska jest już kwestią najbliższych godzin. — Zamknięty został pierwszy 4-miesięczny etap operacji wojskowych.

Obecnie ponowione zostanie pod adresem Chin pytanie: pokój albo wojna. Japonia przygotowana na dwie ewentualności. Pertraktować może jednak tylko z samymi Chinami. To jest warunek, aby przy stole konferencyjnym zasiąść we dwójkę. Nie zgodzi się na pośrednictwa innych mocarstw.

Drugim warunkiem będzie ukrócenie propagandy komunistycznej w Chinach. Gdyby nie ona, nigdy nie doszłoby do takiego konfliktu, spowodowanego jedynie przez agitację bolszewicką.

Gdyby Chiny odrzuciły Japonii warunki, prowadzić będzie Japonia w dalszym ciągu wojnę. Rozpocznie operacje wojskowe w kierunku Hankou. Zaatakują go z dwóch stron. Z północy wzdłuż toru kolejowego oraz od strony rzeki Jang-tse-kiang.

Najtrudniejszy etap wojny Japonia ma już ze sobą. Armia marsz. Czang-Kai-Szeka jest zupełnie r o z b i t a. Przeciwnikiem będą jeszcze pułki prowincjonalnych generałów, nie przedstawiające się jednak pod względem wojskowym groźnie.

Zostały zajęte najbogatsze dzielnice Chin. Zdobyte Szanghaju odcięło marsz. Czang-Kai-Szeka od źródeł finansowych.

## Sejm żąda rozwiązania kartelu drożdżowego

i zmienia warunki koncesji zapalczanej.

Sejmowa komisja skarbową rozpatrzyła wczoraj 3 ważne projekty ustaw.

Najpierw przyjęto bez zmian projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa. Projekt ten upoważnia ministra skarbu do zmiany w drodze rozporządzeń stawek podatku od tego artykułu.

Na następnym punkcie znalazł się projekt noweli do rozporządzenia Prez. Rzplitej o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych. Nowela upoważnia ministra skarbu do zmiany stawek podatku od drożdży oraz do uchylania opłat od poszczególnych zakładów sprzedaży tych artykułów. Projekt ten przyjęto z poprawką zwalniającą sprzedawców detalicznych piwa, win owocowych i miodu od wykupywania patentu akcyzowego poczynając od d. 1 lipca 1938. Sprzedawcy ci oddają obowiązani będą wykupywać tylko normalne świadectwa przemysłowe.

Nadto komisja przyjęła rezolucję treści następującej: ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podrażnienia cen drożdży, wzywa się rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży.

Zaznaczyć należy, że oba powyższe projekty ustaw zmierzają w kierunku obniżenia opłat względnie stawek podatkowych, tym samym dążą do obniżenia cen piwa, drożdży, win owocowych i miodu, przez co wzrosnąc ma ich konsumpcja.

Wreszcie komisja przyjęła projekt ustawy upoważniającej ministra skarbu do zmiany warunków dzierżawy monopolu zapalczanego. Projekt przyjęto z poprawką, ustalającą termin zmiany do dnia 1 lipca 1938 r.

Inna poprawka ogranicza do d. 1 lipca 1938 pełnomocnictwo ministra skarbu do określania warunków i rodzaju papierów wartościowych, którymi spółka dzierżawna monopolu zapalczanego ma prawo spłacać swe należności Skarbowi Państwa.

## Trzecia Rzesza wyciąga ręce po... dobra kościelne.

BERLIN. Tygodnik oddziałów szturmowych w Niemczech przynosi w numerze 9 bm. znamienny artykuł p. t. „Do Kościołów“ Pismo domaga się praw dla „Niemców wierzących w Boga“ (Hottgläubige) a nie należących do żadnego wyznania religijnego. Prawa te mają przede wszystkim na ustąpieniu w szkołach państwowych nauczycieli, którzy wykładać będą zasady religijne i uznany przez państwo pogląd na świat. Zaprzeczając równocześnie jakoby Trzecia Rzesza zamierzała stworzyć kościół państwowy, organ stwierdza, że Niemcy posiadają religię państwową, albowiem narodo- wy socjalizm jest „ruchem religijnym“.

Poza szeregiem insynuacji, skierowanych pod adresem kościoła katolickiego i ewangelickiego, artykuł zawiera jeszcze zapowiedź groźby, iż miarodajne czynniki zajmą się w najbliższym czasie stwierdzeniem prawomocności posiadania przez kościół majątków.

Tępienie wyznań chrześcijańskich w Niemczech nie będzie jak widać w przyszłości na drodze ławoryzowania „wierzących w Boga“, oraz na drodze cofnięcia kościołom subwencji i pozbawienia ich pomocy administracyjnej przy ściąganiu podatków, poczym przyjdzie kolej na konfiskatę majątków kościelnych.

## Japończycy rozpoczęli generalny szturm Nankinu.

TOKIO. Agencja Domei donosi z frontu chińskiego, że generalna ofensywa wojsk japońskich na Nankin została rozpoczęta w piątek o godzinie 13 30 czasu miejscowego. Ultimatum do komendanta Nankin o podanie miasta do godziny 12-tej pozostało bez odpowiedzi.

Wiadomości nadeszłe z frontu nankińskiego w godzinach popołudniowych głoszą, że natarcie Japończyków na miasto odznacza się niezwykłą zaciętością i walecznością. Pomimo, że oddziały chińskie, zgrupowane na murach miasta, strzelają gęsto i wykazują zdecydowaną postawę obronną, Japończycy szturmują do bram i nie słabną na chwilę pomimo licznych krwawych ofiar. Szczególną zaciętość w walce wykazują oddziały mandżurskie.

Jak słychać, Japończykom udało się wysadzić w powietrze południową bramę Kuanha i wtargnąć na przedmieścia, na których rozgrywają się już walki wręcz.

Dowódca wojsk japońskich gen. Matsui oświadczył, że jeśli Chińczycy nie zaniechają dalszego oporu, miasto zostanie zrujnowane wraz ze znajdującymi się tam bezcennymi skarbami sztuki staro- i nowochińskiej.

### Czang-Kai-Szek błaga Blüchera o pomoc.

TOKIO. W kołach japońskich ukazała się pogłoska, że marszałek Czang-Kai-Szek zwrócił się do szefa czerwonej armii na Dalekim Wschodzie, marszałka Blüchera, z błagalną prośbą o pomoc przeciw Japończykom. Czang-Kai-Szek zaproponował podobno Blücherowi rangę marszałka chińskiego i stanowisko głównodowodzącego wszystkich sił zbrojnych.

Powyższa pogłoska nie znalazła dotychczas żadnego potwierdzenia.

### Wojska japońskie wkroczyły do zdobytego Nankinu.

TOKIO. Wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy od strony wschodniej i południowej i wkroczyły do Nankinu.

Wkroczenie wojsk japońskich nastąpiło o godz. 17-ej według czasu miejscowego, przez bramę Kuangha, w południowo-wschodniej części miasta.

Na skutek zajęcia bramy Kuangha Chińczycy wycofali swe załogi ze wszystkich bram na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w godzinach wieczornych.

Atak na bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie na przy udziale lotnictwa i artylerii.

## Jak umierali kapłani-męczennicy w Hiszpanii.

PARYŻ. W Bilbao została wydana książka pt. „Iconoclastas y Martyres“, będąca zbiorem dokumentów, zgromadzonych osobiście przez autora, który dla celów reportaży zwiędził część Hiszpanii, od niedawna dopiero wyswobodzoną od czerwonych.

Książce tej, będącej żywym świadectwem męczeństwa kapłanów katolickich i bohaterstwa wiernych katolików, — poświęca specjalną uwagę miesięcznik paryski „Etudes“.

Oto niewielki fragmencik z wyżej wymienionej książki:

„W odległości 5 czy 6 kilometrów od miasteczka Oropesa w prowincji Toledo znajduje się uboga wioszczyna, Alcanigo, licząca zaledwie 900 mieszkańców. Miejscowy proboszcz, don Salustiano ma już 60 lat. Nadchodzi lipiec. Rewolucja. Proboszcz niemal nie wychodzi ze swej plebanii.

W dniu 9 sierpnia miejscowy lekarz, znany ze swych zapatrywań skrajnie lewicowych, odwiedza księdza i zajmuje go długą rozmową, póki na plebanie gwałtem nie wtargną członkowie miejscowego komitetu rewolucyjnego. Sędziwy kapłan został wywleczony i rzucony na samochód ciężarowy. Co chwila tłukąc starca kolbami i kopiąc, czerwoni wiozą go do sąsiedniej wsi, gdzie każą mu zejść i zatańczyć. Nieszczęśliwy proboszcz robi kilka kroków ze wznieśliwymi do góry rękoma. Dojeżdżają wreszcie do miasteczka Oropesa, do siedziby

komitetu wojennego. Grupa milicjantów przyjmuje więźnia okrzykami dzikiej radości.

— Wołaj: niech żyje komunizm — krzyczą jeden przez drugiego.

— Nie zawołam.

— Błuznij.

— Nie będę błuznił.

— Powiedz nam nazwiska faszystów z twojej wioski.

— Nie powiem.

Nie zdołano wydobyć z kapłana ani jednego słowa więcej. W chwilę potem rozstrzelano go przy bramie cmentarnej.

Tak umierali kapłani męczennicy w Hiszpanii.

### Ziemia drży na Śląsku.

Wstrząsy tektoniczne w królestwie czarnych diamentów.

KATOWICE. Ubiegłej nocy mieszkańców Łagiewnik zbudził niezwykle silny wstrząs podziemny, który wywołał duże zaniepokojenie. Wiele domów zarysowało się. W mieszkaniach pospadały obrazy ze ścian i przesunęły się meble.

Drugi wstrząs, równie silny odczuło wczoraj około g. 12 w południe w Chorzowie, Nowym Bytomiu, Świętochłowicach oraz okolicy.

Wstrząs o charakterze telefonicznym trwał kilka sekund i spowodowany został prawdopodobnie przesunięciem się masy węgla w podziemiach.

Władze górnicze prowadzą badania.

Million ludzi pożarła „czystka“.

## Stalin — samodzierzawcą wszechsowieców...

MOSKWA. Dużą sensację wywołała w kołach dyplomatycznych mowa Mołotowa, który zapowiedział, że blok wyborczy komunistów z „bezpartyjnymi“ winien doprowadzić do stworzenia na sposób sowiecki frontu ludowego o nieznanej dotychczas sile i znaczeniu.

Według opinii kół dyplomatycznych i dziennikarskich, blok komunistów z bezpartyjnymi jest nie tylko trikiem wyborczym, lecz nowym chwytem na użytek propagandy zagranicznej. Wysunięcie tego rodzaju hasła świadczy, że Sowiety, mimo fiaska polityki frontów ludowych, z koncepcji tej nie rezygnują, lecz starają się ją wzmocnić argumentem, że zalecają one front ludowy nie tylko masom, pracującym w państwach kapitalistycznych, lecz front taki tworzą u siebie. Dotychczas najstarszym punktem frontów ludowych był właśnie brak takiego frontu w Sowietach.

Jest to podobno pomysł samego Stalina.

Blok komunistów z bezpartyjnymi liczebnie przedstawia się następująco: 90 milionów głosujących i 2 miliony komunistów wraz z kandydatami i 500.000 sympatyków. Przypomnieć należy, że w lutym 1934 r. po przeprowadzeniu czystki, partia komunistyczna liczyła 2.807.786 członków wraz z kandydatami, czyli około miliona pochłonęła „czystka“.

Wskutek oparcia reżimu na szerszej podstawie, centralny komitet partii, a właściwie Politbiuro, utraci swe dotychczasowe dominujące stanowisko w sprawach państwowych i cała władza przejdzie do najwyższej rady, a właściwie do jej prezydium, co faktycznie położy kres dotychczasowemu dualizmowi partyjno-rządowemu.

W związku z tymi zmianami wypłynęło oczywiście zagadnienie wynalezienia godnego stanowiska dla Stalina, gdyż trudno przypuścić ażeby z chwilą zmniejszenia roli partii w państwie zechciał on zadowolić się stanowiskiem jej sekretarza generalnego. Przypuszczają tu, że Stalin zajmie stanowisko przewodniczącego najwyższej rady ZSSR.

Kraży nawet pogłoska, że w Kremlu obraduje specjalnie powołana komisja prawnicza nad rewizją konstytucji i że głównym obiektem prac tej komisji jest rozszerzenie uprawnień prezydium najwyższej rady w kierunku jedynowładztwa.

### Ludendorff pod opieką zakonnic katolickich!

Ostawiony gen. Ludendorff, jeden z przywódców nowego pogaństwa niemieckiego i zaprzysiężony wróg Kościoła katolickiego, który jak wiadomo, ciężko zaniemógł, znajduje się w szpitalu monachijskim pod opieką zakonnic katolickich.

Jak oświadczył ostatnio opiekujący się chorym prof. dr. Kiellentner, między gen. Ludendorffem a pielęgniującymi go siostrami zakonnicami zapanował niezmiernie serdeczny stosunek.

## Walka o miliony.

c. d. Powieść 69

(Przekład z francuskiego.)

Jeżeli mnie oskarżą, to im odpowiem z całym oburzeniem i wzdargą, jaka mnie dla nich przejmuje?

Honoryna wstała, ubrała się i zawołała służącą, aby jej dać niektóre rozporządzenia.

Wybiła właśnie godzina dziewiąta, gdy zadzwoniono usilnie do drzwi siennych i wkrótce oznajmiono hrabiance, że panowie urzędnicy znów przybyli.

— Czy pytają się o mnie? — zawołała młoda panna, marszcząc brwi.

— Ci panowie kazali prosić, abyś pani zeszła na dół do salonu, gdzie czekają na panią.

— Dobrze, przyjdę zaraz.

Wkrótce sierota ukazała się w salonie, gdzie się znajdowali dyrektor policji, komisarz sędzia i dwóch agentów policyjnych. Weszła z dumną postawą i zmierzyła śmiało spojrzeniem tych pięciu mężczyzn, z których żaden jej się nie ukłonił nawet. Ten ich postępek zmroził krew w jej żyłach. Wykonawcy prawa niepowitali jej w jej własnym domu! Cóż to znaczyło?

Dotknięta boleśnie, zdołała jednak stłumić swe oburzenie i rzekła dumnie.

— Panowie życzyliście sobie widzieć się ze mną?

— Tak pani, — odpowiedział dyrektor policji.

— Nie pojmuję, jaki macie interes do mnie?

— Przybyliśmy z panem sędzią, aby odjąć przyłożone wczoraj pieczęcie.

— Nie pytaliście mi się wczoraj panowie, gdyście je przykładali, to nie potrzeba też tego dzisiaj przy ich zdejmowaniu. Napadliście dom ten w imieniu prawa, więc rozrządzajcie sobie w nim jak wam się podoba.

Wiemy, że dyrektor policji nie wątpił, że panna Terrys jest winną, to też teraz umocnił się jeszcze w tem mniemaniu; ironiczny sposób mówienia w jakim odzywała się truciela do wykonawców sprawiedliwości, obrażał go niezmiernie, lecz nie dając tego poznać po sobie — rzekł chłodno:

— Obecność pani jest potrzebną przy rewizji domu, która ma być odbyta równocześnie z odjęciem pieczęci.

— Dobrze, będę przytem obecna.

— Bądź pani tak dobrą wręczyć mi wszystkie klucze, od opieczętowanych sprzętów, — odezwał się teraz sędzia.

Honoryna zadzwoniła i rozkazała przybiegłej na głos dzwonka pokojówce, ażeby natychmiast Filipa z kluczami przysłała.

— Czy hrabia Terrys miał jakiego intendenta? — zapytał sędzia.

— Nie, panie.

— Lub sekretarza.

— Ani tegoż. Lubo mój ojciec był od wielu lat cierpiący, zachował do schyłku życia zupełną przytomność umysłu i załatwiał sam wszystkie interesa.

— Czy pani masz krewnych?

Nie mam nikogo, od czasu śmierci mego ojca, jestem zupełnie osamotniona.

— Czy znałaś pani interesa hrabiego?

— Nie, mój ojciec nigdy ze mną nie o tem nie mówił.

XXXXI.

— Ale wiedziałas pani przecieć, że ojciec pani posiada znaczny majątek, — mówił dalej sędzia.

— Słyszałam o tem, ale nie wiem dokładnie jego objętości — odpowiedziała sierota.

— Nie wiesz pani czy hrabia zrobił testament?

— Nie wiem, lecz zdaje mi się to nieprawdopodobnem. Jestem jego jedyną córką, a zatem naturalną spadkobierczynią, a że mnie również bardzo kochał jak ja jego, to nie myślał zapewne o tem, aby rozdzielać pozostały po sobie majątek. Gdy Honoryna słów tych domawiała, wszedł Filip z kluczami do salonu.

— Chodź pani z nami, — rzekł sędzia, zacznijmy rewizję od pokojów hrabiego.

Hrabianka poszła za urzędnikami.

Najpierw przejrano papiery leżące na biurku hrabiego, lecz nieznalczono nic w nich ważnego. Potem przejrzał sędzia księgi rachunkowe i kazał je odnieść do bióra sędziego śledczego. W jednej z szuflad biurka znaleziono 25.000 franków w złocie i biletach bankowych i 400.000 franków w listach zastawnych. Spisano listę tych pieniędzy i złożono je tymczasowo w rękach sędziego.

Honoryna była ciągle posągowo blada i spokojna, zdawało się, jakby wszystko to co się działo w jej oczach wcale ją nie zajmowało. Dyrektor i komisarz policyjny mieli ją ciągle na oku; jej szczególna obojętność wprawiała obydwóch w podziwienie.

W końcu otworzono ową małą szafkę. Znaleziono w niej mnóstwo urzędowych papierów i listów, i włożono je do drugich, aby jej później przeczytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Spęd bekonoń w Nowym Mieście Lub.**

zapowiedziany na poniedziałek, dnia 20 grudnia 37 r. nie odbędzie się. Następny spęd w Nowym Mieście odbędzie się po świętach we wtorek, dnia 28 grudnia 37. Zwraca się uwagę na nie przekarmianie bekonoń. Bekony przekarmione nie będą odebrane.

**Spęd bekonoń w Lubawie**

zapowiedziany na poniedziałek, dnia 20 bm. odbędzie się już w piątek, dn. 17 bm. o godz. 7-ej rano w następującej kolejności: Zajęczkowo, Bratian, Rakowice, Rożental, Gierłoż Polska, Czerlin, Lubstynek, Tuszewo, Zwiniarz, Rybno, Jeglia, Dębien, Grabowo, Rumienica, Rumian, Złotowo, Lubawa, Targowisko, Samplawa, Byszwałd, Zielkowo, Swiniarc, Wałdyki, Kazanice, Ostaszewo, Grodziecno, Prątnica, Omule, Kiełpiny, Tylice.

Następny spęd po świętach w poniedziałek, dnia 27 grudnia 1937 r.

Instruktoriat Hodowlany P.I.R. w Nowym Mieście Lubawskim.

**Kronika.**

Nowe Miasto, dnia 13 grudnia 1937 r.

Poniedziałek Lucji i Otylji  
Wtorek Spirydjona  
Środa Ireneusza i Fortunata

Słońca: wachód o godz. 7.14 zachód o godz. 15.22

**Podziękowanie.**

Lubawa. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie niniejszym wyraża serdeczne podziękowanie panu Franciszkowi Tyslerowi z Lubawy za złożoną ofiarę w kwocie 40,- złotych dla biednych, wspieranych przez nasze stowarzyszenie.

Za Zarząd:

(-) Jarzęcka (-) Piotrowiczowa.

**Wielkie mrozy i śniegi zapowiadają meteorologowie.**

Na najbliższe dni bieżącego miesiąca wybitni meteorologowie Europy środkowej w Wiedniu zapowiadają wielkie mrozy i duże opady śniegowe.

Jeden z wybitnych rzeczoznawców prof. dr. Myrbach, przepowiadając niezwykle srogą zimę, uzasadnia to twierdzenie ciepłą temperaturą fal Golfstromu z ubiegłego lata, powodując napływ ciepłego powietrza w kierunku północnym, w następstwie czego zdobywa zimne powietrze z terenu Rosji wolną drogę na Europę środkową. Jest to teza profesora Sandströma.

Drugą przyczyną są plamy na słońcu, które jak wiadomo, w swym jedenastoletnim okresie zwiększają się lub też ulegają powolnej likwidacji. W roku 1938-ym zwiększenie się plam słonecznych osiągnie swój punkt kulminacyjny, powodując silną obniżkę temperatury.

Należy przypomnieć, że ostatnią srogą zimę w Europie zanotowano w roku 1929.

**Rzuciła się do płonącego domu aby ratować pieniądze.**

Włocławek. We wsi Lipinki podczas pieczenia chleba od iskry zapalił się dach domu, należącego do Teofila Kowalskiego. Pożar gwałtownie rozszerzył się i cały dom stanął wkrótce w płomieniach. Zona Kowalskiego Stanisława rzuciła się do płonącego domu, aby ratować dobytek. Płomienie jednak ogarnęły niewiastę, na ratunek której pośpieszył 9-letni syn Janek.

Matka instynktowie chcąc uratować syna, wyostała go nadludzkim wysiłkiem z płomieni i upadła na ziemię. Nieszczęśliwym pośpieszyli na ratunek sąsiedzi, dusząc płomienia kocami. Ciężko popażoną Kowalską natychmiast odstawił do szpitala gdzie wkrótce w strasznych męczarniach zmarła. Stan 9-letniego chłopca jest bardzo ciężki.

Kowalska mając w schowku kilkaset złotych chciała ratować pieniądze i wbiegła do płonącej chaty. Nie zważając na niebezpieczeństwo i ból, usiłowała dotrzeć do schowka. Syn widząc płonące odzienie na matce, pośpieszył na jej ratunek. Kowalska jednak widząc, że z synem zginie w płomieniach, zrezygnowała z pieniędzy.

**Zarabiając 50 zł. miesięcznie urzędnik skarbowy zdefraudował 10 zł.**

Kościan. Sąd Okręgowy z Leszna na sejsji wyjazdowej w Kościanie rozpatrywał sprawę Józefa Skrzypczaka, niższego urzędnika skarbowego w Kościanie, oskarżonego o nadużycie.

W czerwcu 1936 roku oskarżony Józef Skrzypczak, otrzymawszy od właścicielki kiosku, p. Papieżowej w Kościanie 14 zł. z poleceniem zapłacenia ich tytułem podatku, przywłaszczył sobie kwotę 10 zł, a do kasy skarbowej wpłacił tylko 4 zł. Natomiast na kwiecie skarbowym dopisał 10 zł. tak, że p. Papieżowa była przekonana o uregulowaniu podatku. Dopiero przy następnej wypłacie przestępstwo

Skrzypczaka wyszło na jaw, za które obecnie stanął przed sądem.

Zeznania oskarżonego uwypukliły tragedię życiową nisko uposażonego urzędnika państwowego. Pensja oskarżonego Skrzypczaka wynosiła tylko 70 zł miesięcznie, z której odciągano mu nadto raty na pożyczkę państwową. Skrzypczak zeznał, że wzbierał się podpisać pożyczkę naczelnik nazwał to „anty państwowym postępowaniem”. — Skrzypczak otrzymał zaledwie 50 i kilka złotych na rękę. W inkryminowanym czasie zachorowała mu niedawno poślubiona żona, a nie mając pieniędzy na lekarstwo, dla niej, przywłaszczył sobie wspomniane 10 zł, które w listopadzie 1936 roku, będąc już na posadzie w Gostyniu, przesał do tutejszego Urzędu Skarbowego.

Sąd biorąc pod uwagę tragiczny spłot okoliczności życiowych osk. Skrzypczaka, skazał go za sfałszowanie kwitu i defraudację na łączną karę 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i utratę praw na 2 lata, przy czym zaznaczył, iż jest to najniższy wymiar kary, przewidziany przez kodeks karny w danych przestępstwach.

**Wesele żydowskie zakończyło się kąpieniem w rosale.**

Brzeziny. W miasteczku Jezów pod Brzezunami kamienicznik Moszek Rzodkiewicz wyprawiał huczne wesele swej córce. Jak to zwykle bywa u żydów ortodoksyjskich, na wesele przybyło aż 100 osób, które w niemożliwy sposób sfoczyły się w pokoju i w całym mieszkaniu Rzodkiewicza.

W chwili gdy całe to liczne towarzystwo z wielkim zapałem wzięło udział w odciańczeniu „majufesa”, nadmiernie obciążona podłoga zarwała się i wszyscy goście wpadli do piwnicy domu. Rozpaczliwe okrzyki zapadających się pod ziemię gości weselnych słychać było w całym miasteczku. Sąsiedzi pospieszyli na pomoc, alarmując jednocześnie miejscowy posterunek policji.

Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ani śmierci, ani też groźnych dla życia obrażeń. Drobny okaleczeniu wskutek upadku do płytkiej zresztą piwnicy ulegli prawie wszyscy. Ponadto kilkanaście osób uległo oparzeniom, wskutek bowiem zerwanie się podłogi przewróciła się równocześnie przenośna kuchnia szamotowa, na której gutowano w obfitych ilościach rosół. Poparzenia żarem z kuchni i gorącym rosółem okazały się niegroźne.

Uroczystości weselne zostały przerwane.

**Szajka złodziei usypiaczy grasuje na terenie stolicy.**

W centrum stolicy znowu pojawiła się szajka złodziei — usypiaczy. Oto w niedzielę o północy Michał Wajnert (Chocimska 17), przemysłowiec, oczekując na tramwaj w nocy, wszedł na piwo do restauracji „Bar pod Setką” (Marszałkowska 100). Tam przy wspólnym stołku Wajnert poznał jakiegoś mężczyznę, który również pił piwo, poczem razem wyszli. Wkrótce na ulicy Wajnert zasnął i stracił przytomność. Co się później stało Wajnert nie pamięta, gdyż dopiero rano oprzytomniał i z przerażeniem stwierdził, że znajduje się w lokalu 16 komis. w Mokotowie.

Wtedy dopiero Wajnert skonstatował, że w czasie tej tajemniczej nocnej przygody skradziono mu: zegarek złoty damski na rękę wartości 500 zł, zapalniczkę niklową, oraz portmonetkę, zawierającą 12 zł.

Poszkodowany przypuszcza, że ów przygodny znajomy dosypał do kufła z piwem jakiegoś środka nasennego, następnie, gdy W. stracił przytomność na ulicy, wywiózł go na peryferie Mokotowa, skraść i pozostawił. Dopiero będący w obchodzie policjant przewiózł ofiarę usypiacza do komisariatu.

**Pociąg zmiądzzył 11 robotników na niemieckim Pomorzu.**

BERLIN. W pobliżu miejscowości Belgrad na Pomorzu pruskim wydarzyła się wielka katastrofa komunikacyjna. Pociąg najechał na grupę robotników, pracujących na torze. 10 robotników poniosło śmierć na miejscu, 2 jest ciężko rannych a 6 lżej. Jeden z ciężko rannych zmarł w międzyczasie, tak, że liczba ofiar wzrosła do 11 zabitych.

BERLIN. O katastrofie, która wydarzyła się w pobliżu Belgradu donoszą następujące szczegóły. Drużyna robotnicza złożona z 20 ludzi, chciała przejść przez tor kolejowy linii Berlin — Królewiec. W tym momencie na robotników najechał pociąg pośpieszny, idący z Berlina. Przypuszczalnie robotnicy nie zauważyli czerwonych sygnarów. Również maszynista pociągu ze względu na panującą mgłę, nie dostrzegł na czas przechodzących przez tor robotników. Wskutek tego pociąg w pełnym biegu wpadł na grupę robotników, którzy zostali rzucony o ziemię, zabici lub ciężko porażeni. Tylko pierwsi robotnicy idący na czele grupy, zdążyli odskoczyć w ostatniej chwili.



Wysuszone mydło „T u k a n” w zawsze równej i najwyższej jakości.

**Komunikaty T. R. P.**

**Zjazd gospodarczy.**

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe komunikuje członkom Kółek Rolniczych, że w piątek dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 11-ej odbędzie się na sali Hotelu Centralnego w Nowym Mieście Zjazd gospodarczy, w którym mogą wziąć udział wszyscy członkowie Kółek Rolniczych.

Porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie
2. Omówienie spraw bieżących
3. Referat ekonomiczny
4. Dyskusja
5. Wolne wnioski
6. Zakończenie

Po zebraniu odbędą się roki

T.R.P.

**Sprzedż kalendarza rolniczego.**

Kalendarze rolnicze, Kalendarze bezpieczeństwa pracy w rolnictwie oraz odznaki członkowskie są do nabycia w biurze T.R.P.

T.R.P.

**Wnioski na podsiew i nawożenie łąk.**

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu komunikuje, że wnioski na podsiew i nawożenie łąk starych przyjmować będzie do dnia 24 grudnia 1937 r.

Wnioski wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane.

Wobec powyższego zaleca się tym wszystkim rolnikom, którzy zamierzaliby skorzystać z kredytu na podsiew łąk starych, aby wnioski zgłosili do dnia 22 grudnia br. do biura Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

T.R.P.

**Okręgowe Rady Rolnicze przy pracy.**

W dniach 24, 25 i 26 listopada rb. odbyły się w Pawłowie (pow. chojnicki), w Wejherowie i w Starogardzie doroczne zebrania Okręgowych Rad Rolniczych, w których wzięli udział stali członkowie Rad p. p. Starostowie właściwych powiatów — jako przewodniczący Wydziałów Powiat., Prezesi Tow. Rolniczych Powiatowych, Prezesi Oddziałów Powiat. Kół Gospodyń Wiejskich i Radcowie Pomorskiej Izby Rolniczej. Poza tym z Centrali: Prezes i Dyrektor PIR. oraz Prezes Pom. Tow. Roln.

Po wysłuchaniu sprawozdania z prac Pom. Izby Rolniczej, Tow. Rolniczych Powiat. i Kół Gospodyń Wiejskich, z terenu działalności poszczególnych Rad, w szczególności dyskusji przyjęto plany pracy, zdążające do podniesienia stanu rolnictwa w Okręgu, oraz zaopiniowano przedłożone Radzie przez Dyrektorów Szkół Roln. — jako generalnych sekretarzy Okręgowych Rad Roln. — projekty budżetów dla poszczególnych samorządów powiatowych w dziedzinie popierania rolnictwa.

Podobne zebrania Okr. Rad Roln. odbyły się również w Brodnicy 2 grudnia i w Chełmie 4-go grudnia rb.

**Nie odbierać opłatka od nieznanego roznosiela. Oszuści opłatkowi.**

W związku ze sprzedażą po domach opłatków z racji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, pojawili się w Poznaniu oszuści „opłatkowi”. Odwiedzając domy wręczają oni opłatki w opaskach, na których jest następujący napis: „Najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych składa drogim parafianom ks. proboszcz”. Dla upozorowania legalności tej sprzedaży osobnicy zbierają datki do puszek zamkniętych na kłódki, tymczasem pieniądze te idą do kieszeni oszustów. Jeden z oszustów został zatrzymany.

## Olbrzymi transport materiałów wybuchowych z Francji do czerwonej Hiszpanii.

PARYŻ. Korespondent „Jour“ w Marsylii zwrócił uwagę na niezwykły ruch nocny w porcie marsylskim, gdzie ładowano wielką ilość skrzyń na parowiec grecki. Korespondent na miejscu stwierdził, że skrzynie te zawierały materiały wybuchowe, przywiezione w 72 specjalnych wagonach z Honfleur i Nantes.

Nadawcą tego transportu jest hurtownik Agez, znany już jako specjalista w dostarczaniu materiałów wojennych dla Hiszpanii czerwonej. Waga, załadowanego na parowiec grecki „Polyslawros“ materiału wybuchowego wynosi 2.400 tonn.

„Matin“, który również donosi o tym ładunku materiałów wybuchowych w porcie marsylskim, oświadcza, że wprawdzie nie zna się przeznaczenia jego, ale można przypuszczać, że także i ten parowiec, podobnie, jak wiele innych mniejszych, odpłynie do Barcelony.

## Sąd francuski zwraca rządowi walencjenskiemu skarby, wywiezione z Asturii.

PARYŻ. Sąd w Rouen wydał wyrok w sprawie ładunku okrętu angielskiego „Midol“, który w chwili ataku gen. Franco na Gijon wyszedł z portu Gijon, wywożąc na swoim pokładzie wspaniałą kolekcję obrazów Velasqueza i El Greco oraz kasy banków asturyjskich.

Przedstawiciele tych banków, znajdujących się obecnie pod władzą gen. Franco, zażądali zwrotu rzeczy do nich należących, natomiast przedstawiciel rządu barcelońskiego zażądał skierowania całego transportu do Hiszpanii, oświadczając, że był on legalnie i formalnie zabezpieczony przez rząd hiszpański i korzysta z prawa neutralności.

Sąd w Rouen przyznał słuszność przedstawicielowi rządu hiszpańskiego i zarówno obrazy, jak archiwa i kasy banków asturyjskich mają być wysłane do Barcelony.

## Walki lotnicze.

SALAMANKA. Komunikat wojenny naczelnego dowództwa wojsk narodowych ze środy powiada, że na frontach nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Lotnictwo czerwone bombardowało ludność cywilną w Palmie na Majorce, gdzie były nowe ofiary. Narodowe samoloty pościgowe strąciły osiem samolotów nieprzyjacielskich, które spadły do morza. Oprócz tego artyleria zenitowa zestrzeliła trzy dalsze samoloty, które również utonęły.

Samoloty narodowe bombardowały w środę skutecznie obiekty wojskowe w Barcelonie, między innymi wielką fabrykę lokomotyw i maszyn okrętowych, fabrykę gazu i połączenie kolejowe Barcelony z Terragoną. Wszystkie samoloty powróciły bezpiecznie na lotniska wyjściowe.

## „Nie przeciągajcie struny cierpliwości narodu słowackiego“.

### Groźna interpelacja posłów słowackich.

BRATISLAWA. Słowackie stowarzyszenie ludowe wniosło w parlamencie praskim interpelację w sprawie ciągłych prześladowań prasy słowackiej. Stowacy wskazują w szczególności na zawieszenie dwutygodnika słowackiej młodzieży autonomicznej „Nastup“ i na stałe konfiskaty, jakim ulegają niemal codziennie „Slovak“ i „Slovenska Pravda“. Zwłaszcza w „Slovenskiej Prawdzie“ konfiskuje się bez powodu najsłabsze niewinne artykuły.

„Protestujemy — mówi interpelacja — przeciwko tego rodzaju zamiarom i ostrzegamy przed skutkami tego rodzaju postępowania. Nie przeciągajcie struny cierpliwości narodu słowackiego, gdyż w ten sposób możecie spowodować wypadki bardzo nieprzyjemne swych skutkach“.

## Nie uzyskają rangi oficerskiej studenci-demonstranci z Poznania.

POZNAŃ. Znane jest wystąpienie pewnej drobnej części młodzieży akademickiej w dniu Święta Narodowego 11 listopada. Dowódca O.K. VII gen. Knoll-Kownacki zapowiedział wyciągnięcie ostrych konsekwencji w stosunku do winnych.

Władze wojskowe były w posiadaniu nazwisk uczestników zając. Jak donosi „Nowy Kurier“ zostaną oni przydzieleni jako zwykli szeregowcy do poszczególnych pułków, a nie do podchorążówek.

Ci, którzy mieli być w przyszłości oficerami, dowiedli, że w stosunku do Armii polskiej i ministra spraw wojskowych, protektora tych uroczystości, nie zachowali należytego szacunku, ani nawet lojalności, jaką winien jest każdy obywatel władzy.

Władze wojskowe postanowiły zrezygnować z tych przyszłych oficerów, którzy już dzisiaj stawiają wyżej cele partyjno-polityczne aniżeli ideę podporządkowania się, czy tylko uszanowania rozkazu i wezwania ministra spraw wojskowych. Nie dają bowiem gwarancji, że spełnią należycie swoje obowiązki jako odpowiedzialni i zdyscyplinowani dowódcy.

## Tłok maszyny zmiażdżył głowę robotnika.

Poznań. W warsztacie tkackim przy ul. Polnej w Poznaniu stanął obok reperowanej maszyny robotnik Andrzej Sołtysiak.

Po reparaacji puszczonej w ruch maszyna uderzyła tłokiem w głowę robotnika, miażdżąc mu dosłownie czaszkę.

## Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych. Złóż grosz na Pomoc Zimową!

## Dwa miliony dolarów skradziono z samochodu pocztowego.

NOWY JORK. Po przybyciu do Hoboken samochodu pocztowego stwierdzono, że tylne drzwi były otwarte i że skradziono 7 worków z przesyłkami, których wartość szacują na dwa miliony dolarów.

W Lockport, w stanie Illinois, napadło 5 bandytów, uzbrojonych w karabiny maszynowe na auto pocztowe przed budynkiem pocztowym. Bandyci zranili urzędników i zrabowali 25 000 dolarów. Bandyci uprowadzili równocześnie swem autem szefa policji, którego jednak wkrótce potem zwolnili.

## Londyn potwierdza wiadomość o aresztowaniu żony amb. Dawtiana.

LONDYN. Wbrew ostatnim informacjom londyńskim „Daily Express“ donosi, iż Anna Maksakowa popularna śpiewaczka operowa, żona ambasadora Sowiec w Warszawie Dawtiana, została aresztowana i osadzona w więzieniu w Łubiance razem ze swym mężem. Akt oskarżenia zarzuca jej współdziałanie w akcji przeciwko reżymowi Stalina.

Również korespondent „Daily Telegraph“ podtrzymuje swą wiadomość o uwięzieniu Maksakowej.

## Indianie wymordowali zbieraczy kauczuku.

W stanie Manaos — (Brazylia) indiański szczerp Guanariba, żyjący od kilku lat w spokoju z okolicznymi osadnikami, napadł w sile 130 ludzi na osady nad Rio Negro i osadę Acara, mordując zbieraczy kauczuku.

Napad dokonany został w odległości kilkuset km od najbliższego osiedla, w którym stacjonowane są oddziały wojskowe.

O udzieleniu jakiegokolwiek pomocy innym zbieraczom kauczuku nie ma na razie mowy, gdyż Amazonka w górnej swej części jest obecnie niedostępna do komunikacji.

## PROGRAM RADIOWY.

### Warszawa — wtorek 14. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.15 Audycja dla szkół  
11.40 Pieśni bez słów  
12.03 Audycja południowa  
15.45 Król bohaterem — aud. dla dzieci  
16.20 W muzykalnym demu  
17.00 Radiokronikarz w Helsinkach  
17.15 Koncert kameralny  
17.50 Sen zimowy zwierząt i roślin — pogadanka  
18.35 Audycja dla wsi  
19.00 Nieśmiertelne książki  
19.50 Polska twórczość chóralna  
20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego  
21.00 Muzyka lekka i taneczna  
22.15 Koncert fortepianowy

### Warszawa — środa 15. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.15 Audycja dla szkół  
12.03 Audycja południowa  
15.45 Grudzień — pogadanka  
16.15 W panteonie muzyki — Reportaż  
17.00 Radio a obrona państwa  
17.15 Mniej znane balety — koncert  
17.50 Zniesławienie i obraza — pogadanka  
18.10 Lekkie melodie skrzypcowe  
18.35 Audycja dla wsi  
19.00 Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum  
19.20 Pieśni dziecięce  
19.35 O determinizmie — odczyt  
20.00 Współcześni kompozytorzy operetki  
21.00 Koncert chopinowski  
21.40 Wieczór literacki  
22.10 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa

### Toruń — wtorek 14. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.40 Z utworów skrzypcowych  
13.00 Paszeka w zimie — pogad. rolnicza  
13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji  
18.10 Program na jutro  
18.15 Utwory na flet  
18.35 Skrzynka techniczna  
18.45 Stacje opieki nad matką i dzieckiem na Pom.  
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza  
23.00 Tańce i piosenki

### Toruń — środa 15. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna  
11.40 Muzyka kwartetowa  
13.00 Skrzynka rolnicza  
13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji  
18.10 Program na jutro  
18.15 Pogadanka społeczna  
18.20 Arie koloraturowe  
18.35 Rozmowa z dziećmi  
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza  
20.00 Bydgoszcz na naszej fall w przerwie opowieść p.t. „O cudzie św. Barbary“  
23.00 Tańce i piosenki

## Ofiara na Pomoc Zimową

— zatrudni bezrobotnego.

— posili głodnego,

— ogrzeje ziębtego.

Złóż zatem ofiarę na Pomoc Zimową.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 24. XI.	Bydgoszcz, 24. XI
Zyto	23.00—23.25	23.00—23.50
Pszonica	28.00—29.00	28.00—29.25
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	23.50—24.00
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Słonecznik	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.00
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Km. 1253/37

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie Antoni Idzior mający swą kancelarię w Lubawie ulica 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej w Lubawie, ul. Kościelna odbędzie się

### 1-sza licytacja ruchomości,

należących do Józefa Raczyńskiego w Lubawie składających się z 1 pokoju jadalnego - złoty dąb - rzeźba - w dobrym stanie - składającego się z: a) bufetu, b) kredensu, c) stołu rozciąganego na 12 osób i 4 krzesłek oszaczowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa dnia 4 grudnia 1937 r.

(—) Idzior, komornik.

## Najnowsze aparaty radiowe

ELEKTROIT TELEFUNKEN najnowszy

aparaty Państw. Zakł. Tele - Radiotechnicznych

detefony — słuchawki — kryształki

oraz

szereg aparatów używanych

Już w cenie od 50,— złotych

poleca

G. SKWARSKI

Nowe Miasto Lubawskie — ul. Kościelna.

## Zaproszenia

### uwiadomienia ślubne

wykonuje najtaniej,  
najprędzej i solidnie

Drukarnia B. Miłoszewski  
Nowe Miasto Lubawskie

Rynek 19

Telefon 59.

## Bilety wizytowe

wykonuje  
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowe Miasto.